



tekst

ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Po operacji plastycznej w Pomorskim Centrum Traumatologii 31-letnia Szwedka od czterech miesięcy jest w śpiączce.

W szpitalu, w którym ją operowano, lekarze nie mieli prawa przeprowadzać takich zabiegów. Cała sprawa przerasta wyobrażenie osób, które od lat zajmują się organizacją i zarządzaniem w służbie zdrowia. Więcej o tej tragedii piszemy na s. IV-V.

Coraz częściej współczesny człowiek stawia bardziej na pieniądź niż wartości duchowe. Czy ostatnio kanonizowany przez papieża ks. Stanisław Kazmierczyk mógłby stać się drogowskazem, jak poruszać się na nieco pokręconych ścieżkach człowieczego życia. Zachęcamy do refleksji nad tą postacią, szczególnie w Adwencie. Więcej na s. III.

Fenomenem ostatnich czasów są parady niepodległości, które odbywają się m.in. w Gdańsku i Gdyni. Czy gdańska, która gromadzi już kilkadziesiąt tysięcy uczestników, jest odpowiedzią na zapotrzebowanie tłumu czy żywą lekcją patriotyzmu? Piszemy o tym na s. VI. Zachęcamy także do obejrzenia wystawy poświęconej życiu poczętemu w bazylice św. Brygidy w Gdańsku. O wystawie przeczytać można na s. VII.

Po modlitewnym wezwaniu Ojca Świętego

Pomorze z papieżem

Po raz pierwszy w historii papież wezwał cały Kościół do jednoczesnej modlitwy w intencji poczętego życia. Modlitwa trwała 24 godziny, a za jej **dar każdy może podziękować osobiście Benedyktowi XVI.**

Na stronie internetowej www.tak-dla-benedykta.pl każdy może wysłać list do Ojca Świętego z podziękowaniem za pierwszą w historii Kościoła inicjatywę wspólnej i jednoczesnej modlitwy w intencji ludzkiego życia. Benedykt XVI 27 listopada w Bazylice św. Piotra przewodniczył liturgii uroczystych niesporów rozpoczynających Adwent. Do tej modlitwy papież wezwał

wszystkie diecezje, parafie, wspólnoty oraz osoby prywatne na całym świecie. Oznacza to, że uwzględniając wszystkie strefy czasowe, modlitwa ta trwała przez całą dobę, zaczynając się rankiem w Nowej Zelandii, a kończąc wieczorem na Alasce.

W ubiegłą sobotę rozpoczynającą czas radosnego oczekiwania do modlitwy włączyły się licznie parafie naszej archidiecezji, poczynając od katedry oliwskiej, gdzie odbyły się uroczyste nieszpory, na które zapraszał abp Sławoj Leszek Głódź. Osobistą deklarację przyłączenia się do tej modlitwy oraz podziękowanie Ojcu Świętemu złożyła na stronie Joanna Kowalska z Gdyni. Mama dwóch synów – 6-letniego Szymona i 3-letniego Macieja – słyszała od lekarzy, że nie ma szans na donoszenie drugiego dziecka. Po kilku poronieniach jeden z medyków zabronił

jej nawet zachodzenia w ciążę. Kiedy drugi syn był już w jej łonie, wszyscy mówili, że stanie się cud, jeśli go urodzi. – To, że mam dziś dwóch synów, zawdzięczam tylko modlitwie i wstawiennictwu Matki Bożej Brzemiennej z Matemblewa, do której jeździłam się modlić – przyznaje pani Joanna.

Deklarację wspólnej modlitwy przez cały Adwent wraz z podziękowaniem wciąż można dołączać na wspomnianej stronie, która jest wspólną inicjatywą międzynarodowych ruchów pro life, prowadzoną przez Human Life International. – Modlitwa w intencji obrony poczętego życia jest naszym obowiązkiem i budzi nadzieję, że z Bożą pomocą zwycięży cywilizacja życia i miłości – przekonuje Ewa Kowalewska, dyrektor HLI Polska.

Tomasz Pietrzak



Pani Joanna zachęca synów Szymona i młodszego Macieja do modlitwy o poczęte życie

Reportaże z Pomorza

POMORZE. Pomorskie Wydawnictwo Region zaprasza na promocję książki ks. Sławomira Czaleja „Filary ziemi”. Reportaże z Pomorza 2004–2010”. Jest to wybór najciekawszych spośród ponad 100 reportaży redaktora naczelnego gdańskiego „Gościa Niedzielnego”, opublikowanych w naszym dodatku diecezjalnym na przełomie ostatnich lat. Uzupełnieniem artykułów są inspirujące fotografie ze zbiorów autora. Książka ukazała się pod medialnym patronatem „Gościa Niedzielnego”, Radia Gdańsk oraz miesięcznika „Pome-

rania” i dostępna jest już w sprzedaży w dobrych księgarniach oraz części sklepików parafialnych na terenie archidiecezji. Wydawca książki zaprasza chętnych czytelników gdańskiego GN na spotkania promujące książkę. Spotkania z autorem, połączone z kiermaszem wydawnictw regionalnych, odbędą się w: Pruszczu Gdańskim (9 grudnia o 18:30 w Miejskiej i Powiatowej



NSPJ przy ul. Armii Krajowej 43) oraz w Jastarni (12 grudnia o godz. 16, w remizie OSP przy ul. Herrmanna 1). Książkę można także nabyć w internetowej księgarni Pod Gryfem na stronie www.podgryfem.eu. **tp**

Biała Wstążka



W zeszłym roku w akcję aktywnie włączyli się rugbyści Arki Gdynia

Gdynia. Kampania przeciwko przemocy stosowanej przez mężczyzn wobec kobiet znów gości w Gdyni. Od 25 listopada do 10 grudnia już po raz drugi miasto angażuje się w „Białą Wstążkę”, i robi to z coraz większym zapałem. Oprócz głównych organizatorów: Zespołu Szkół Chłodniczych i Elektronicznych oraz gdańskiego MOPS-u, w akcji biorą też udział liczne gdyńskie szkoły, instytucje pomocowe, domy kultury, grupy teatralne i sportowcy. W pierwszym dniu kampanii w wielu punktach miasta i szkołach mieszkańcy Gdyni otrzymywali ulotki informacyjne, a każdy mężczyzna symbol kampanii, czyli białą wstążkę. Jednym z takich miejsc było Centrum Handlowe „Batory”. – Według mnie, jeśli ktoś bije słabszą kobietę, po pro-

stu nie jest prawdziwym mężczyzną – mówił gdynianin Wojciech Staniszewski, przypinając sobie i synowi symbol kampanii. Ulotki kampanijne rozdawali też klientom gdyński taksówkarze.

Szczegółowy plan kampanii, z czasem i miejscem warsztatów psychologicznych, atrakcji kulturalnych i sportowych można znaleźć m.in. na stronie internetowej gdyńskiego MOPS-u, www.mopsgdynia.pl. Kampania zakończy się 10 grudnia konferencją „W moim bezpiecznym domu” w Teatrze Miejskim w Gdyni, podsumowującą pierwszy rok obowiązywania Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie 2010–2013. **tp**

Pomnik Tatarów RP

Gdańsk. Pierwszy w Europie pomnik Tatarów (na zdjęciu) został odsłonięty 25 listopada w parku Oruńskim. Uroczystość rozpoczęła się od przemarszu i wprowadzenia wojskowej asysty honorowej, złożonej m.in. z reprezentacji 13. i 18. Pułku Ułanów. Na uroczystość przybył prezydent B. Komorowski, który otrzymał od gdańskich Tatarów pierwszy medal Gwiazdy Orientu. Inicjatorem budowy pomnika było Narodowe Centrum Kultury Tatarów Polskich RP. Jerzy Dzirzisz Szahuniewicz, jego prezes, przypomniał przy okazji tatarskie zasługi dla Polski. – Pierwszy szwadron 13. Pułku Ułanów w całości składał się z Tatarów. Piłsudski darzył ich tak dużym zaufaniem, że spośród nich wybrał swoją osobistą ochronę – mówił prezes.

Tuż po uroczystości nieznany wandal uszkodził pomnik, niszcząc górną część buńczuka. **tp**



Szlachetna Paczka

POMORZE. Od 2001 roku Stowarzyszenie WIOSNA organizuje ogólnopolską akcję świątecznej pomocy o nazwie Szlachetna Paczka. – Jest to akcja mądrej pomocy, która ma objąć wsparciem ponad 500 rodzin w województwie pomorskim. Bardzo zależy nam na pozyskaniu jak największej ilości darczyńców, którzy wybierają przez internet konkretne rodziny, którym chcą pomóc – mówi Katarzyna Komers-Kortas, koordynator akcji na Pomorzu. Chętni przygotowują paczki i dostarczają je do magazynów w weekend 10–12 grudnia. Bazę rodzin, którym można pomóc, znajdziemy na stronie www.szlachetnapaczka.pl. **tp**

Ster dla młodych

Gdynia. Studentów i wszystkie osoby młode, otwarte na drugiego człowieka i poszukujące odpowiedzi na pytania o wiarę i duchowość, zaprasza duszpasterstwo akademickie „Ster” z Gdyni. Wspólnota odrodziła swoją działalność przy parafii ojców jezuitów. Wcześniej pod tą samą nazwą funkcjonowała u gdyńskich redemptorystów. Obecni opiekunowie duszpasterstwa są doświadczonymi i otwartymi kierownikami w duchu ignacjańskim. Wszystkich chętnych diakonia wspólnoty zaprasza w każdą niedzielę o 18.00, oraz w czwartek o 18.30 na Mszę św. w parafii ojców jezuitów w Gdyni, w kaplicy na dole kościoła (wejście od zakrystii). Po każdej Mszy odbywają się spotkania wspólnoty. **tp**

Centrum Informacyjne
Archidiecezji Gdańskiej:

www.adalbertus.gda.pl

GOŚĆ GDAŃSKI

gdaansk@gosciedzienly.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. bp. E. Nowickiego 2, 80-330 Gdańsk
TELEFON/FAKS (58) 554 34 15

REDAGUJĄ:
ks. Sławomir Czalej – dyrektor oddziału,
Tomasz Pietrzak, Andrzej Urbański

Relikwie św. Stanisława Kazimierczyka w Juracie

Święty zabieganych ludzi

Święty dla zabieganych, zmęczonych i załężnionych. Parafia rzymskokatolicka pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Juracie jest pierwszym miejscem w archidiecezji gdańskiej, w którym znajdują się relikwie św. Stanisława Kazimierczyka. O tej wyjątkowej postaci rozmawiamy z **ks. Jarosławem Klimczykiem** z Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich w Gietrzwałdzie.

ANDRZEJ URBAŃSKI: Święty Stanisław Kazimierczyk nad morzem nie jest znany, bo i nigdy go tu nie było. Co może dać ten święty ludziom morza czy wczasowiczom, wypoczywającym latem w Juracie?

Ks. JAROSŁAW KLIMCZYK z Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich w Gietrzwałdzie: – Życiorys św. Stanisława Kazimierczyka wskazuje, że rzeczywiście nigdy za swojego ziemskiego życia nie był nad morzem. Z jednej strony jest on mocno zakorzeniony w XIV wieku, a z drugiej strony, tak jak mówił papież Jan Paweł II, święci właściwie nie starzeją się i nie przedawniają. Jego duchowość jest wciąż bardzo aktualna. I chociaż został wyniesiony na ołtarze dopiero w XXI wieku, a cały proces prowadzący do kanonizacji trwał prawie 300 lat, to dla mnie osobście jest to najlepszy dowód na to, że Pan Bóg chciał, aby właśnie teraz człowiek współczesny otrzymał tego świętego. Dla Kazimierczyka ważniejsze było spotkanie z Bogiem niż aktywność. Bez przesady można powiedzieć, że może być patronem „będących w biegu”. Do nich na pewno należą zarówno dziennikarze, biznesmeni, ale i rodzice. Zabieganych dziś nie brakuje.

Czym Stanisław Kazimierczyk zasłużył sobie na świętość?

– Najbardziej charakterystycznym charyzmatem tego świętego jest jego powszedniość. On właściwie nigdy nie wyjeżdżał z Krakowa i krakowskiego Kazimierza.

Rzadko opuszczał parafię. Prowadził normalne, powszednie życie duszpasterza i zakonnika w klasztorze Bożego Ciała w Krakowie. Stanisław Kazimierczyk skupiał ogromną uwagę na ludziach chorych, biednych i cierpiących. Dostrzegał ludzkie problemy, starał się wspierać ludzi w ich kłopotach. Często rezygnował z wygody. Chcąc dzielić się z innymi, odbierał sobie część pożywienia. Jako kapłan regularnie odwiedzał chorych parafian. Przynosząc im Najświętszy Sakrament, podtrzymywał ich na duchu. Wszystkich napotkanych ludzi traktował w równy sposób, a wpływowi i bogate osoby nigdy nie były przez niego faworyzowane. On jest świętym potrzebnym w XXI wieku. Przypomina nam, że bardzo ważna jest nasza powszedniość. Swoim życiem pokazywał, że należy żyć Ewangelią, naśladować Chrystusa, być dobrym dla drugiego człowieka, opiekować się biednymi i chorymi.

Święty Stanisław Kazimierczyk był ubogi i hojny zarazem. A przy tym normalny. Czy dzisiaj, by dojść do świętości trzeba być ubogim?

– Nasz święty uważał, że nie tylko ludzie bogaci mogą być schorowani chciwością. Także

Ks. Marcin Nowak, proboszcz z Juraty, odbiera od ks. Jarosława Klimczyka relikwiarz ze szczątkami św. Stanisława Kazimierczyka



ANDRZEJ URBAŃSKI

człowiek ubogi może mieć problem z dzieleniem się z drugim człowiekiem. Św. Stanisław Kazimierczyk kładł inny akcent. Każdy z nas może być hojny. Zawsze można czymś się podzielić. Niekoniecznie muszą to być rzeczy materialne. W końcu można dzielić się sprawami duchowymi. Choćby poświęcić komuś swój czas, pomodlić się za kogoś, pomóc w czynnościach fizycznych. Stanisław Kazimierczyk uczy nas swoim życiem hojności. Sam pochodzi z rodziny mieszczańskiej. Rodzice żyli na przyzwoitym poziomie. I choć w zakonie kanoników nie ślubuje się ubóstwa, ale życie wspólne bez własności, nasz święty był bardzo skromnym człowiekiem. Jednocześnie bardzo otwartym na ludzi biednych i chorych. Na krakowskim Kazimierzu prowadził aptekę i w ten sposób troszczył się o ludzi najbardziej potrzebujących. Robił to, pomimo

że był profesorem na Akademii Krakowskiej. Poświęcając większość dnia ubogim i biednym, pomagał innym żyć skromnie.

Co tak naprawdę powinna oznaczać obecność świętego zamknięta w relikwiarzu?

– Gdy wyjeżdżałem po raz pierwszy na peregrynację relikwii, zastanawiałem się, czy ludzie będą chcieli przyjść na spotkanie i ucałować relikwie tego błogosławionego. Byłem zdumiony, że w pierwszej parafii, do której trafiłem, 100 procent wiernych modliło się i ucałowało relikwiarz. Chętnie przypominam naszego profesora Stefana Ryłkę, który mówi, że relikwie to most łączący ziemię z niebem. Most pomagający człowiekowi spotkać się z Bogiem. Św. Kazimierczyk odgrywa taką właśnie rolę we współczesnym świecie. Łączy człowieka z Bogiem. ■

Kto odpowie za Ev

SKANDAL W POMORSKIM CENTRUM TRAUMATOLOGII.

Po zabiegu chirurgii plastycznej, 31-letnia Szwedka **od czterech miesięcy jest w śpiączce.** W szpitalu, w którym operowano kobietę, lekarze nie mieli prawa przeprowadzać takich zabiegów.



tekst i zdjęcia

ANDRZEJ URBAŃSKI

aurbanski@goscniedzielny.pl

Dla Ewy Christine Hedlund oraz jej najbliższych 2 sierpnia 2010 roku już zawsze będzie datą tragiczną. Tego dnia 31-letnia obywatelka Szwecji o 11.45 zgłosiła się do Pomorskiego Centrum Traumatologii im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku na zabieg powiększenia piersi. Podczas wszczepiania implantów coś poszło nie tak. Pacjentki nie udało się wybudzić z narkozy. Wskutek niedotlenienia jej mózg został nieodwracalnie uszkodzony, kobieta jest sztucznie utrzymywana przy życiu. Rodzina przewiozła ją do Szwecji.

Ktoś złamał prawo

To szwedzka TV i prasa poinformowały 17 listopada opinię publiczną o tym tragicznym zda-

rzeniu. Tego samego dnia od dziennikarzy o sprawie dowiedzieli się urzędnicy Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wojewoda pomorski Roman Zaborowski natychmiast zlecił kontrolę, wyjaśnienie zażądała też Ewa Kopacz, minister zdrowia.

Kontrolerzy z różnych instytucji przygotowali już w sumie około 500 stron dokumentów. – Ta sprawa przerasta wyobrażenie osób, które od lat zajmują się organizacją i zarządzaniem w służbie zdrowia. Wprowadziła też w zdumienie wiceministra zdrowia Marka Twardowskiego, który powiedział, że to woła o pomstę do nieba – komentuje sprawę dr Jerzy Karpiński, pomorski lekarz wojewódzki.

Dotychczas zgromadzone dokumenty wskazują, że największy szpital województwa pomorskiego nie miał uprawnień do prowadzenia zabiegów chirurgii plastycznej i takiej działalności nie zarejestrował wojewoda pomorski.

Na stronie internetowej centralnego rejestru ZOZ każdy może znaleźć zarejestrowane publicznie

i niepubliczne jednostki ochrony zdrowia oraz sprawdzić zakres prowadzonej przez nie działalności. Każdy też może sprawdzić m.in., czy personel danej jednostki służby zdrowia ma odpowiednie kwalifikacje, dyplomy, specjalizacje, uprawnienia, czy używany sprzęt medyczny posiada odpowiednie certyfikaty, a pomieszczenia spełniają wymogi bezpieczeństwa.

Na tej liście nie było firmy medycznej, która w PCT wykonywała zabiegi z zakresu chirurgii plastycznej. A to oznacza, że od początku jej działalność była niezgodna z prawem.

Umowę z prywatną firmą szwedzką Medica Travel z Trelleborga prawdopodobnie już dwa lata temu podpisał ówczesny dyrektor PCT Mirosław Domosławski. Firma ze Szwecji pośredniczyła w sprowadzaniu pacjentek ze Skandynawii do Polski. Usługi medyczne wykonywali polscy lekarze.

Wszystko działo się w samym centrum miasta w Pomorskim Centrum Traumatologii, tuż obok Urzędu Miejskiego, niedaleko Urzędu Wojewódzkiego i Marszałkowskiego

– Szpital wojewódzki naruszył w rażący sposób obowiązujące zasady i przepisy gwarantujące chorym bezpieczeństwo oraz przyczynił się w ten sposób do bezpośredniego narażenia ich życia i zdrowia. To uzasadnia domniemanie popełnienia przestępstwa – stwierdza dr Karpiński.

Sprawą nielegalnych zabiegów w PCT zajmuje się już gdańska Prokuratura Okręgowa. Wszystkie dokumenty w tej sprawie 16 listopada przekazał śledczym Zbigniew Krzywosiński, dyrektor ds. medycznych PCT.

„Komercyjny” działał dwa lata

Z uzyskanych dotychczas informacji wynika, że „oddział komercyjny” w PCT istniał od 2008 roku. W budynku szpitala kolejowego przygotowano pokoje z łazienkami, w których było 12 łóżek. Lekarze przeprowadzili 78 nielegalnych operacji w zakresie chirurgii pla-

ę Christine?



– To wydarzenie przerasta wyobrażenie osób, które od lat zajmują się organizacją i zarządzaniem w służbie zdrowia – komentuje sprawę dr Jerzy Karpiński, pomorski lekarz wojewódzki

stycznej. Dziesięć z tych zabiegów odbyło się już po tragedii Ewy Christine Hedlund!

Procedura była bardzo prosta. Kobiety uzgadniały z przedstawicielem firmy termin zabiegu. Operacje przeprowadzali chirurdzy plastyczni, którym asystowali anestezjologzy. Lekarze prowadzili własną działalność gospodarczą, zawierali umowy z PCT i na tej podstawie wykonywali zleczone zabiegi. W zależności od zastosowanego materiału operacja kosztowała nawet do 15 tys. zł. Po zabiegu pacjentki trafiały na oddział chirurgii naczyniowej, a stamtąd – po dwóch, trzech dniach obserwacji – były wypisywane do domu, choć obowiązujące w Polsce procedury medyczne zalecają przynajmniej kilkunastodniową opiekę medyczną. Świadkowie twierdzą ponadto, że lekarze wykonywali w tym szpitalu „komercyjne” zabiegi okulistyczne, dermatologiczne oraz ortopedyczne.

Prywatne zabiegi odbywały się kosztem pacjentów ubezpieczonych w NFZ. Ograniczały im dostęp

do specjalistów oraz szpitalnych łóżek. Wykonywano je w szpitalnym bloku operacyjnym, co utrudniało możliwość szybkiej interwencji chirurgicznej w pilnych przypadkach!

Wskutek rażących naruszeń standardów postępowania, pacjenci „komercyjni” nie mieli własnego oddziału, ordynatora czy lekarza prowadzącego, którzy by ich dozorowali. O zaniedbaniach pielęgniarki pracujące w PCT wielokrotnie informowały Mariolę Hillar, dyrektorkę ds. pielęgniarstwa Pomorskiego Centrum Traumatologii, ale ona nic nie zrobiła w tej sprawie, a także zataiła te informacje przed swoimi przełożonymi. Została już za to zwolniona z pracy. Możliwe, że fałszowała też dokumentację medyczną Ewy Christine Hedlund, gdy okazało się, że pacjentka jest w śpiączce. – W sprawie widać wiele nieprawidłowości i zaniedbań w zakresie nadzoru, lekceważenia praw pacjentów oraz standardów postępowania medycznego – podkreśla lekarz wojewódzki.

Jest jeszcze jeden ciekawy wątek całej sprawy. Dziennikarze

szwedzkiej telewizji, którzy praktycznie codziennie opisują kolejne elementy tego dramatu, sprawdzili firmę Medical Travel. Okazało się, że pod żadnym z podanych adresów w Gdańsku i Trelleborgu, nie jest ona zarejestrowana. A spółka Medical Travel zbankrutowała w Szwecji pięć lat temu.

Szpital chce pomóc

Pomorskie Centrum Traumatologii zapowiedziało, że zaoferuje pomoc rodzinie Szwedki. Leszek Czarnobaj, wicemarszałek województwa pomorskiego, który nadzorował służbę zdrowia w województwie, zapowiedział, że wspólnie ze szpitalem zapyta rodzinę Ewy Christine Hedlund, jak można im pomóc. Rodzina może oczywiście pozwać PCT o odszkodowanie, z czego zdaje sobie sprawę dyrekcja pomorskiego szpitala.

Obecny dyrektor szpitala, pełniący tę funkcję od połowy sierpnia, wyjaśniał dziennikarzom, że zawarte przez poprzedniego dyrektora szpitala umowy na przeprowadzanie zabiegów z chirurgii plastycznej oraz okulistyki zostały zerwane w ostatnich dniach października. Jeszcze ciekawszy jest fakt, iż poprzedni dyrektor szpitala Mirosław Domoślawski, miał już problemy z prokuraturą. Kontrola Centralnego Biura Antykorupcyjnego w PCT ujawniła, że w latach 2006–2008 szpital łamał przepisy o zamówieniach publicznych. Jeden z najpoważniejszych zarzutów CBA dotyczył przetargu na prowadzenie księgowości szpitalnej. Gdy te informacje zostały ujawnione, ówczesny marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski zwolnił dyrektora Domoślawskiego.

Prowadzone przez gdańską Prokuraturę Okręgową śledztwo wyjaśni, kto zaniedbał obowiązków lub przekroczył swoje uprawnienia, dopuszczając do tego, że na bloku operacyjnym PCT przeprowadzono zabiegi, których nie wolno było wykonywać w tej placówce. Ktoś także musi odpowiedzieć za to, że Eva Christine Hedlund może do końca życia nie odzyskać świadomości. Na razie część odpowiedzialności za tę tragedię wziął na siebie Leszek Czarnobaj, dotychczasowy wicemarszałek województwa, odpowiedzialny za służbę zdrowia. Kilka dni temu podał się do dymisji. ■

Żywa lekcja historii

Jak wychować patriotów?

Czy Parada Niepodległości, która **co roku w Gdańsku gromadzi kilkadziesiąt tysięcy uczestników**, jest odpowiedzią na zapotrzebowanie tłumu, czy prawdziwą i żywą lekcją patriotyzmu?



ZDJEŃCIA ADAMI HLEBOWICZ

Skrót nazwy stowarzyszenia to SUM. Nazwa nie jest łatwa do rozszyfrowania, oznacza Społeczny Urząd Miasta. W SUM-ie działa kilka zaangażowanych osób, wśród nich trzech trójmiejskich dziennikarzy: Adam Hlebowicz, Lech Parnell i Marek Lesiński. Do tej grupy należał także niezjący Jacek Spychała. Osiem lat temu postanowili razem organizować wydarzenia ważne społecznie. Wcześniej przygotowali „Zdjęcie rodzinne gdańszczan”, wystawę „Sybir pro-memento” czy inscenizacje historyczne na terenie Gdańska i Pomorza. Ich celem, jak sami podkreślają, było pobudzenie aktywności obywatelskiej mieszkańców Gdańska i regionu, w odwołaniu do tradycji i wartości patriotycznych, w najlepszym rozumieniu tego słowa.

– Tak wymyśliłiśmy Paradę Niepodległości. Inicjatywę, która ma pokazać, że to, o czym marzyło kilka pokoleń Polaków – wolna i niepodległa Polska, to dzisiaj przede wszystkim radość z tego dnia i oddanie hołdu tym, którzy się przez stulecia do chwały Rzeczypospolitej przyczynili – wyjaśnia Adam Hlebowicz, redaktor naczelny Radia Plus w Gdańsku.

Znaki i gesty

– Z białoczerwoną musimy zacząć się bardziej obnosić –

podkreśla Lech Parnell, dziennikarz „Dziennika Bałtyckiego”. Jeszcze przed paradą zachęcał gdańszczan do przyniesienia flag i osobistego zaangażowania się w promowanie rodzimych symboli. Jako współorganizator parady dostrzega, że wbrew lamentom nad brakiem aktywności Polaków, wciąż bardzo wielu ludziom jest potrzebne uczestnictwo we wspólnocie. – Wielu z nich przyjmuje postawę bierną, ale doświadczenie z parady pokazuje także inny jej aspekt. Wciąż jest ogromna ilość osób, które chcą włączyć się w realizację jakichś szczytnych celów. Budowanie patriotyzmu oraz okazywanie swojej przynależności do Polski jest konkretną postawą tylko to potwierdzającą – zauważa Parnell. O coraz większym zainteresowaniu świadczą powiększające się co roku grupy angażujące się w Paradę Niepodległości. Uczestniczą w niej przeróżne stowarzyszenia, kluby, a nawet grupy sąsiedzkie. Liczną grupę stanowią rekonstruktorzy historycznych formacji militarnych. – W tym roku udział wzięła słynna Chorągiew Husarska Marszałka Województwa Pomorskiego z Gniewa oraz 18. Pułk Ułanów Pomorskich. Na paradzie pojawiły się formacje nawiązujące do dawniejszych czasów. 12. Pułk Księstwa Warszawskiego (żołnierze

Wśród uczestników parady był J.M. Jarre

napoleońscy) oraz rycerstwo z Malborka i Sztumu to tylko najciekawszy z nich – wymienia Marek Lesiński, dziennikarz Radia Gdańsk.

Zainteresowani

Na paradzie widać coraz więcej uczniów. – Bo to jest bardzo dobra lekcja historii na żywo. Nie tylko grupy rekonstrukcyjne, ale i pomnik Jana III Sobieskiego, pod który wędrujemy, bazylika Mariacka, kamieniczki Starego Miasta. Te miejsca przypominają i uczą – mówi Adama Hlebowicz. Na paradzie uczą się wszyscy. – My czujemy się tacy sami jak jej uczestnicy. Nie mamy doświadczenia, jak okazywać nasz patriotyzm. Brakuje nam wzorców. Stare albo się skompromitowały, albo nie przystają do nowych czasów. Dlatego każdy dobry pomysł trafia na podatny grunt – wyjaśnia Lech Parnell. I choć organizatorzy tego wydarzenia otwarcie mówią, że nie czują się nauczycielami nowych form i wzorców, to jednak po trosze nimi się stają. Red. Adam Hlebowicz uważa, że warto szukać twórczych inspiracji w obrębie polskiego patriotyzmu i polskiej historii. – Wielu nauczycieli to

robi, choćby poprzez wycieczki, wyjścia poza szkołę. Patriotyzm jest nam potrzebny na całe życie, więc co zasieje się u Jasia, Jan będzie realizował. Pod tym względem Gdańsk jest unikatem na mapie Polski, myślę, że niezwykle pozytywnym – dodaje dziennikarz. Wychowywanie w duchu patriotyzmu, odwagi, poszanowania dla tych, którzy przelewali za ojczyznę swoją krew, jest wciąż aktualnym zadaniem. – Każdy po trochu wychowuje, choć we współczesnej Polsce widać kryzys szkoły, kryzys rodziny, kryzys pozytywnego myślenia państwa o rodzinie i wychowaniu – dodaje Hlebowicz. Czyżby tego typu inicjatywy oddolne, obywatelskie, społeczne mogły wypełnić tę lukę? – Nie tylko mogłyby, ale powinny – uważa Lesiński. Autentyzm w przeżywaniu takich wydarzeń potwierdza fakt, iż nikt nikogo do niczego nie zmusza. Jest to ruch spontaniczny, otwarty dla każdego, kto chce się odnaleźć we wspólnocie państwa i narodu polskiego. A dla potwierdzenia, że jest to „niezwykła inicjatywa”, niech pozostanie fakt obecności w tym roku na paradzie J. M. Jarre’a.

Andrzej Urbański



Kolorowo, wesoło i patriotycznie jak zwykle na paradzie

Wystawa pro life w kościele św. Brygidy

Zakwestionowani

Na 20 dużych planszach, 10 plakatach i trzech prezentacjach wideo można podziwiać **piękno rodzącego się życia** człowieka.

Wszystko to na wystawie pro life pt. „Od poczęcia jestem człowiekiem”, która promuje życie od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Można ją oglądać w bazyle św. Brygidy w Gdańsku.

Wystawa, którą przygotowała Rycerze Kolumba, wpisuje się w konkretną formę obrony istot najbardziej bezbronnych. Jest ona także konkretną odpowiedzią na apel Ojca Świętego Benedykta XVI o ogólnosiową modlitwę w intencji obrony życia.

Ks. dr Filip Krauze, koordynator Duszpasterstwa Rycerzy Kolumba w archidiecezji gdańskiej podkreśla, że ten pomysł został

skierowany do jak najszerzego kręgu odbiorców. – Zależy nam, byśmy dotarli z tym przekazem przede wszystkim do młodzieży, rodziców, dziadków, nauczycieli, zwłaszcza biologii i wychowania do życia w rodzinie, i katechetów. Do każdego, kto zechce poświęcić chwilę refleksji nad wartością życia ludzkiego – mówi ks. dr Filip Krauze.

Nazwa wystawy „Od poczęcia jestem człowiekiem” jest w pewien sposób symboliczna. Chcieliśmy tym samym w sposób szczególny zaznaczyć moment początku życia. Tym bardziej dziś, gdy godność i obrona życia ludzkiego są szczególnie zagrożone – podkreśla ks. dr Filip Krauze.

Obejmując wystawę swoim patronatem, metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź w liście skierowanym do organizatorów podkreślił, że wpisuje się ona w katolicki nurt obrony życia ludzkiego i jego godności. Podziękował także Radzie Rycerzy Kolumba im św. Wojciecha Biskupa i Mę-



Rycerze Kolumba proponują refleksję nad życiem

czennika w Gdańsku-Wrzeszczu za współczesne budowanie cywilizacji miłości.

Na 20 dużych planszach, 10 plakatach i 3 krótkich prezentacjach wideo można podziwiać piękno rodzącego się życia człowieka. Podczas tej multimedialnej prezentacji przytacza się najistotniejsze argumenty za życiem. Dla chętnych przewidziana jest także projekcja filmowa, w której oglą-

dający mogą wysłuchać świadectwa Gianny Essen. – Przeżyła zabieg aborcji. To z jednej strony przerażające, ale z drugiej ukazujące dramatyzm tego problemu współczesnego świata – dodaje koordynator pomysłu w gdańskiej archidiecezji. Wystawa nie zawiera żadnych drastycznych obrazów. Jest czynna do 10 grudnia, codziennie w godzinach od 8 do 18.

Andrzej Urbański

■ R E K L A M A ■

www.wkb.krakow.pl
ostatnia szansa na tani zakup bez VAT!



Mike Aquilina • **Miłość w drobiazgach. Historie z życia rodzinnego**

Pełen prostoty i humoru zbiór obrazków z życia rodzinnego, przekazujący nam przesłanie chrześcijańskiego optymizmu: chociaż miłość zawsze wymaga poświęcenia, radość wspólnego życia, radość kochania jest zawsze większa. Miłość objawia się w drobiazgach – a ta książka pomoże każdemu ją w nich dostrzegać i przeżywać. s. 208, oprawa twarda

C. de Hueck Doherty • **Pustynia. Spotkanie Boga w ciszy, samotności i modlitwie**

Pośród zgiełku i pośpiechu dzisiejszego świata, Catherine Doherty pomaga odnaleźć „pustynię swojego serca” wszystkim tym, którzy w chaotycznej codzienności tęsknią za wiarą przemieniającą życie. stron 236, oprawa miękka

Jerzy Zieliński OCD • **365 dni ze Świętymi Karmelu**

Osią każdego dnia autor czyni myśl Świętego Karmelu, dzieląc się swoimi przemyśleniami. Nam proponuje to samo: zatrzymać się na moment, rozważyć... Znamienna książka na prezent, adresowana do wszystkich zabieganych spośród codziennej krzątaniny. stron 384, oprawa twarda

André Daigneault • **Droga niedoskonałości**

Autor wprowadza nas w mądrość świętych i doświadczenie współczesnych świadków wiary, którzy swoją niedoskonałość potrafili „przekuć na miłość”. Książka jest pełna nadziei i tchnie świeżością żywej wiary, z pewnością cię poruszy... i pocieszy. stron 186, oprawa miękka

I. Matthew • **Pochwycony przez Boga. Aktualność przestania św. Jana od Krzyża**

Iain Matthew OCD ukazuje prawdziwego Jana od Krzyża, zakochanego w Jezusie; Jana, który poprzez całe swoje życie i nauczanie wskazuje drogę do wewnętrznego wyzwolenia i zjednoczenia z Bogiem. stron 240, oprawa miękka

WYDAWNICTWO KARMELITÓW BOSYCH
31-222 Kraków • ul. Z. Głogera 5
Pełna oferta Wydawnictwa na stronie internetowej

tel.: 12-416-85-00 (godz. 9.00–16.00)
e-mail: wydawnictwo@wkb.krakow.pl

Kocham swoje rodzeństwo

Szacunku do życia ludzkiego należy uczyć od małego. Taką zasadę wyznają nauczyciele, uczniowie i rodzice ze szkoły podstawowej „Fregata” w Gdańsku-Oliwie. – Staramy się codziennie odważnie mówić o najważniejszych dla każdego człowieka elementarnych wartościach, nawykach i zasadach – mówi Grzegorz Meck, dyrektor szkoły. Jednym z takich nawyków dnia codziennego są podziękowania. – Dzieci dziękują np. za to, że żyją i mają rodzeństwo. Nawet sześciolatnie maluchy są zorientowane w swojej sytuacji rodzinnej, co ma bezpośrednie przełożenie na zagadnienia dotyczące obrony życia ludzkiego zarówno dziecka narodzonego, jak i nienarodzonego – dodaje.

O kim pamiętam, za kogo się modlę



JAŚ, LAT 6
– Moja mamusia ma w brzuszku małego dziadziusia. Jeszcze nie wiadomo, czy to będzie chłopiec, czy dziewczynka, ale bardzo się cieszę.



FILIP, LAT 6
– Ja mam pięcioro rodzeństwa. Amelka i Jasiu są już w niebie u Pana Boga, chociaż się nie urodzili, ale bardzo o nich pamiętam i ich kocham.



MATEUSZ, LAT 6
– Ja modlę się za wszystkie małe dzieci, które miały chore serduszko.

Konferencja biblijna w Gdyni

Niegodziwa mamona?

O tym, jak powinny wyglądać relacje człowieka wierzącego do pieniądza, rozmawiali uczestnicy spotkania „Biblia o finansach”.

Aula jezuickiego liceum przy ulicy Tatrzańskiej w Gdyni wypełniła się po brzegi ludźmi zaintrygowanymi tematem konferencji zorganizowanej przez Edukację Finansową Crown. „Biblia o finansach” to chwytliwy tytuł, ale czy naprawdę można używać Pisma Świętego jako poradnika przy budowaniu planu finansowego swojej firmy czy choćby budżetu rodzinnego?

Instrukcja do wszystkiego

Nasze myślenie o pieniądzu w kontekście wiary i religii często sprowadza się do jałmużny i niedzielnej tacy. Wiele głoszonych z ambon interpretacji słowa Bożego nie wybiega poza stereotyp bogobojnego biedaka i bezbożnego bogacza. – Człowiek posiada pieniądze lub pieniądze posiadają jego – tłumaczyli członkowie organizacji, która w Polsce działa

od dwóch lat. Crown Financial Ministries powstało w USA w 2000 roku z inicjatywy Howarda Daytona i Larrego Burketa, którzy zobaczyli wielki rozdźwięk pomiędzy tym, co o pieniądzu sądzi dzisiejszy świat, a tym, co mówi Biblia. – Pan Bóg zadbał o nas i w Piśmie Świętym dał nam instrukcje do życia, a w tym również do zarządzania naszymi finansami. Znajdziemy tu 2350 wersetów dotyczących zagadnień finansowych. To więcej niż na temat modlitwy – mówił Artur Kalicki, trener Edukacji Finansowej Crown. Podczas swojego wkładu tłumaczył zgromadzonym, dlaczego warto rozmawiać o pieniądzu w kontekście biblijnym. – Pieniądze są największym rywalem Chrystusa w sprawowaniu władzy nad naszym życiem – przekonywał. Pierwszym krokiem do wolności finansowej w duchu ewangelicznym, według Kalickiego, jest przewartościowanie naszego poglądu na temat pieniędzy i zarządzanie nimi na wzór dobrego rządcy.

Ja – reklamożerca

Niektórzy słuchacze konferencji już przed jej rozpoczęciem znali i rozumieli podstawowe zasady finansowe oparte na zwykłym chrześcijańskim wychowaniu.

– Ostatnio kupiliśmy sobie większą lodówkę i tak naprawdę wciąż się zastanawiam, po co mi tak duża. Na podobnych przykładach sama jeszcze przed konferencją dostrzegałam, że czasami zupełnie podświadomie dajemy się dzisiaj wmanewrować w jakieś ciągle poczucie braku nowych i lepszych rzeczy, które tak naprawdę nie są nam potrzebne – mówiła słuchaczka Olga Długońska z Gdyni. Za czasów biblijnych nikt nie musiał opierać się nachalnej komercjalizacji, ale odpowiedź na pytanie o właściwą postawę wobec niej padła podczas wykładu Elżbiety Wrotek. – Wiele problemów finansowych, które obserwujemy współcześnie, ma swoje przyczyny w uleganiu reklamom. Ich twórcy wmawiają nam, że mamy wciąż za mało. Tymczasem Pismo Święte zachęca nas, byśmy cieszyli się z tego, co akurat posiadamy – tłumaczy. Te słowa znów zwracają uwagę na biblijny ideał, ale sytuacje życiowe związane z zakupami domagają się konkretnych i praktycznych sposobów panowania nad rodzinnymi wydatkami, a takich po konferencji spodziewali się słuchacze.

W dalszej części konferencji Elżbieta Wrotek zaproponowała zebranych stworzenie rodzinnego planu wydatków i przedstawiła proste metody wprowadzania go w ustalenie domowego budżetu. Jeszcze bardziej dociekliwi i głodni konkretnych rozwiązań finansowych mogli podczas spotkania zadeklarować swój udział w szeregu szkoleń dodatkowych prowadzonych przez EF Crown.

Tomasz Pietrzak

Elżbieta Wrotek nakreśliła dla zebranych plan wydatków domowych

zaproszenie

Pamiętne grudnie



pod patronatem „Gościa”

EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI po raz trzeci pragnie zaprosić mieszkańców Trójmiasta do wspólnej zadumy nad losem tych, którzy w grudniu 1970 roku i 1981 roku zapłacili najwyższą cenę za wolną Polskę.

Dwa wydarzenia pod patronatem gdańskiego „Gościa Niedzielnego” odbędą się w Gdańsku. Pierwsze z wydarzeń, to „Missa pro pace”, która wybrzmi w Kościele Świętej Trójcy **12 grudnia** o godzinie 19.00. Utwór skomponowany przez Wojciecha Kilara na przełomie 1999 i 2000 roku wykonany został po raz pierwszy 12 stycznia 2001 roku w Warszawie. Wówczas okazała się 100. rocznica powstania Filharmonii Narodowej.

Konferencja „Korzenie Solidarności. Grudzień '70” to drugie z wydarzeń przygotowane przez ECS. Sympozjum i dyskusja odbędą się **15 grudnia** w historycznej Sali BHP Gdańskiej Stoczni o godzinie 10.00. Podczas sympozjum prelegenci zastanowią się, jaki wpływ miały tragiczne wydarzenia na późniejsze kształtowanie się opozycji demokratycznej i samego ruchu solidarnościowego. Udział w konferencji zapowiedział prezydent Lech Wałęsa. W konferencji udział wezmą też m.in. prof. Jerzy Eisler i Tadeusz Fiszbach. **tp**

